

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-0 lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Centralny Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, iż w dniu 27 czerwca r. b. w Wilnie w sali Klubu Przemysłowców Kresowych przy ul. Ludwisarskiej 4, odbędzie się

Zjazd Oficerów Rezerwy D. O. K. III.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 nabożeństwem w kościele św. Ducha (po-Dominikański). Od godz. 10 obrady Zjazdu z przerwą o godz. 15 na wspólny obiad.

Karty wstępu wydawane będą od dnia 26 czerwca w biurze kwaterunkowym na dworcu oraz w biurze Komisji Organizacyjnej Zjazdu przy ul. Ludwisarskiej 4.

UWAGA: W razie niemożności osobistego przybycia, zaleca się wydelegowanie na Zjazd przedstawicieli grup.

Wojna celna z Niemcami.

Toczące się od dłuższego czasu w Berlinie rokowania handlowe między Polską a Niemcami przechodziły różne fazy i już w końcu marca r. b. groziły stanem beztraktatowym.

Koła gospodarcze przewidywały jednak, że punkt krytyczny rokowań przypadnie na połowę czerwca, gdyż 15 b. m. upłynął termin, do którego na mocy konwencji górnośląskiej przysługiwało prawo wwozu do Niemiec bez cła 500.000 tonn węgla miesięcznie, pochodzącego z polskiej części Górnego Śląska.

Niemcy unikali do tej daty wojny celnej dlatego, gdyż byłaby dla nich niekorzystna z tego względu, że Polska mogłaby wwozić nadal do Niemiec węgiel, stwarzając w ten sposób w swym bilansie handlowym pozycję pozytywną w sumie około 6-tu milionów zł. miesięcznie.

Dlatego też delegacja niemiecka przewlekła rokowania, oczekując na wyrównanie się szans na wypadek zerwania rokowań i wojny celnej.

By ująć dokładnie całokształt za targu gospodarczego musimy zilustrować stanowiska polskie i niemieckie w tej sprawie.

Strona prawna naszego stosunku w obrocie towarowym z Niemcami opiera się na art. 224 Konwencji genewskiej z 15 maja 1922 roku, pozwalającym się na art. 268 traktatu wersalskiego.

Na podstawie powyższego artykułu konwencji genewskiej zezwolone nam było na wóz do Niemiec w ciągu 3 lat produktów i przetworów z polskiej części G. Śląska.

Przytoczony artykuł traktatu wersalskiego ustala, że ilość każdego produktu nie może przekroczyć średniej rocznej ilości przesyłanych w latach 1911-13.

Polsko-niemiecki protokół z 21.X. 1922 r. zaliczył do produktów naturalnych węgiel.

Na podstawie przeprowadzonych obliczeń, stwierdzono, że w latach 1911-13 wywieziono z naszej części G. Śląska przeciętnie 1.100.000 tonn węgla miesięcznie.

Wysyłałmy tylko 500.000 tonn miesięcznie, a to dlatego, że nie wchodził tu żaden przymus, lecz

normalny stosunek handlowy między dwoma prywatnymi czynnikami: eksportem polskim a importem niemieckim.

Wynika więc z tego, że aczkolwiek Niemcy nie byli zobowiązani do brania węgla polskiego, była to jednak niezbędna konieczność dla obydwu państw utrzymania normalnego obrotu towarowego, by zachować równowagę gospodarczą.

W ciągu 3 lat od podpisania konwencji genewskiej miały być ustalone stosunki wzajemne.

Polska nie chce nowych obliczeń i komplikacji, a pragnie jedynie utrzymania stanu dotychczasowego. Stanowisko zaś Niemiec zdążyło do uzyskania trwałych koncesyj gospodarczych, których w obecnych warunkach przed zawarciem traktatu handlowego, dać nie możemy.

Chcą oni wykorzystać obecną sytuację dla dalszych pertraktacji i proponują nam wywóz 60.000 tonn węgla miesięcznie (wartość = 1.000.000 złotych), co jest dla nas niemożliwe do przyjęcia.

Nie poprzestając na tem, wysuwają postulaty noszące charakter polityczny, co oczywiście nie może być przedmiotem dyskusji, mającej za zadanie rozstrzygnięcie problemów tylko gospodarczych.

Wojna celna z Niemcami spowodowała niewątpliwie u nas pewien wstrząs gospodarczy, dla uniknięcia którego rząd przygotowuje cały szereg środków zaradczych, w kierunku złagodzenia możliwej fali bezrobocia, przez szukanie zbytu dla naszych surowców w innych krajach, wzamian za ich fabrykaty.

Przewidziane jest obniżenie taryfy przewozowej do portów polskich na węgiel z niespełna 13 zł. na 7.

Również prowadzone są pertraktacje z zarządami kolei zagranicznych o niższej taryfowej dla przewozu łądowego.

Wogóle rząd będzie usilnie dążył do umieszczenia „niemieckich porcy” węglowych na innych rynkach zagranicznych przy jednoczesnym usiłowaniu wzmoczenia u nas wewnętrznej konsumpcji węgla.

Nie należy zapominać, że nasz

bilans handlowy jest pasywny, i to zmusza nas do opanowania sytuacji w jaknajkrótszym czasie najenergiczniejszymi środkami.

Dążyliśmy szczerze i dążymy dalej do pokojowego załatwienia sprawy, na co dałmy mnóstwo dowodów.

Atoli rząd niemiecki pragnie zamienić rokowania handlowe na dyskusję polityczną, na co nigdy nie pozwolimy.

O prawdziwych zamiarach Niemiec może świadczyć następujący fakt: niemiecki minister gospodarstwa krajowego, Neuhaus, wyasygnował 50.000.000 marek złotych na zapomogi dla tych gałęzi przemysłu niemieckiego, które ucierpią wskutek wojny celnej. Nie bacząc na sprzeciw kanclerza Rzeszy i ministra spraw zagranicznych Stresemann'a, rada ministrów, gdzie rozpatrywano powyższą rezolucję Neuhaus'a, całkowicie ją zaakceptowała.

Wskutek takiej niepozytywnej polityki gospodarczej Niemiec, wątpliwym jest, czy uda się zawrzeć z nimi układ prowizoryczny o charakterze czysto gospodarczym, który, jak wiadomo, wysunęła delegacja polska, dając tem raz jeszcze dowód pokojowości polskiej.

W razie zupełnego zerwania rokowań z Niemcami, odpowiedzialność za ten czyn ponosi wyłącznie rząd niemiecki, nie liczący się z zasadami prawnymi i interesami swych ziomków — konsumentów.

My zaś, w razie narzuconej nam wojny gospodarczej, musimy odpowiedzieć jaknajdalej idącymi represjami celnymi, by obronić swój byt ekonomiczny i nie pozwolić, aby sprawy czysto gospodarcze były objektem gry politycznej. I. Z. Leliwa.

Z Kowna.

Pomnik braterstwa polsko-litewskiego.

KOWNO 20.VI (tel. włas.) Sejm przyjął poprawkę o zwrocie właścicielom lub ich spadkobiercom majątków skonfiskowanych im przez Murawjewa za udział w powstaniach lat 1830-31 i 1863.

Majątki te były dotychczas w posiadaniu Rosjan. Przeciwno poprawce głosował przedstawiciel Rosjan Jerin oraz częściowo prawica.

Kongres unji litewsko-łotewskiej.

KOWNO 20.VI (tel. włas.) 21 b. m. odbędzie się w Kownie — kongres towarzystwa unji litewsko-łotewskiej.

Odrzucono projekt Kłajpedy.

KŁAJPEDA, 20.VI. (Tel. włas.) Władze autonomiczne Kłajpedy zwróciły się do rządu kowieńskiego z propozycją zwolnienia firm kłajpedzkich od podatków bezpośrednich wzamian za to proponując zwolnienie od tych podatków firm litewskich w Kłajpedzie. Rząd tej propozycji nie przyjął.

Otwarcie Izby handlowej.

KOWNO, 20.VI. (Tel. włas.) 19 b. m. odbyło się otwarcie Izby Handlowej, na którym byli obecni: gabinet ministrów z premierem oraz korpus dyplomatyczny państw zagranicznych.

Przemowę wygłosił premier, podkreślając znaczenie Izby Handlowej w życiu ekonomicznym Litwy.

Księgarnia Wacława Mikulskiego

Wilno, Wileńska 26. Tel. 864.

kupuje podręczniki używane

z wszelkich zakładów naukowych, placąc najwyższe ceny oraz zamienia na nowe.

Żądajcie wszędzie „GAZY TRUJĄCE”

Jednodniówka Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej z ilustracjami pod redakcją prof. Jana Muszyńskiego.

Cena 1 zł. Wydawnictwo Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1.

Całkowity dochód ze sprzedaży Jednodniówki na rzecz Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Szczotki

gospodarcze, toaletowe, fabryczne i wojskowe.

Pędzle malarskie do golenia i in. poleca

Wileńska fabryka szczotek i pędzli

(dawn. B-cl Symonowicz i S ka)

WILNO

Biuro: Tatarska № 6, telef. 740.

Fabryka: Wilkomska № 105, telef. 741.

Najtańsze źródło zakupów.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Skupujemy włos koński i szczeciak.

KTO

chce wiedzieć

o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj

niech kupi

NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 30 gr.

Nabyć można w księgarniach, w składach materiałów piśmiennych, w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Teatr Letni

Dzisiaj o godz. 4 pp.

Występ Wiktorji Kaweckiej

w operetce A. Wilińskiego

Potęga miłości.

Ceny miejsc niższe

Wieczorem o g. 8 m. 15 w.

Baron Kimmel

operetka Kollo.

W przygotowaniu

Noc bachusowa.

operetka Granichstedtens

z W. Kawecką.

Potrzebni agenci

do sprzedaży książek na procentach.

Wymagana nie wielka kaucja w gotówce. Redakcja księgi „Wilno”, Garbarska Nr. 1, m. 23. w godzinach od 10 do 12.

Teatr Polski

Dzisiaj

Aż trojaczki

farsa Heaenquina.

Początek o g. 8 m. 15 w.

Zarządzenia odwetowe Rządu Polskiego na niemiecki zakaz wwozu polskiego węgla.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się iż jednym z zapobiegających środków wobec niemieckiego zakazu wwozu do Rzeszy Niemieckiej polskiego węgla, ma być zastosowanie przez nasz Rząd t. zw. względnej reglamentacji do towarów importowanych z Rzeszy do Polski.

Reglamentacja ta ma objąć w pierwszym rzędzie towary luksusowe następnie szereg artykułów spożywczych, jak np. śledzie, pozatem maszyny rolnicze, trykotarze etc.

Dzisiejszy „Dziennik Ustaw” zawiera listę reglamentacyjną obejmującą około 70-u pozycji.

Reglamentacja ta ma być zmieniana w miarę jak Niemcy będą zwałali na wwóz naszego węgla.

Wyjazd delegacji polskiej do Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami z d-ram Prądzińskim na czele wyjeżdża dzisiaj do Berlina dla kontynuowania rokowań z Niemcami.

Z SENATU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Budżet Min. Rolnictwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu obradowano w dalszym ciągu nad budżetem Min. Rolnictwa.

Sen. Szuldyński (Ch. N.) poruszył kwestję regulowania cel i zakazu wywozu produktów rolnych.

Zdaniem mówcy kwestja ta powinna być regulowana przez izby ustawodawcze.

Sen. Karnicka (Wyzwol.) zwraca uwagę na rybactwo, które winno się stać jednym z ważniejszych bogactw kraju.

Sen. Sredniawski (Piast) zarzuca Rządowi, że stosowaniem przepisów wyjątkowych w znacznej mierze przyczynia się do nędzy wśród drobnego rolnictwa.

Sen. Tbulie (Ch. D.) wnosi rezolucję, aby rząd przedłożył ustawę rybacką dla ziem z zaboru rosyjskiego.

Sen. Markowicz (Ukraińiec) ze względu na rzekome upośledzenie ludności ukraińskiej wypowiada się przeciwko budżetowi.

Sen. Czyński (Ch. N.) zwraca uwagę, że Min. Roln. powinno zebrać jak najbardziej szczegółowe dane co do zbiorów, ażeby Min. Skarbu wiedziało, czego się ma spodziewać.

Wicemin. rolnictwa p. Raczyński oświadcza, że złożone w Senacie krytyczne uwagi Ministerstwo przyjmuje do wiadomości i że z żadnym z nich nie stoi w sprzeczności.

Następnie przystąpiono do budżetu Min. Reform Rolnych.

Referował sen. Zubowicz (Wyzw.) który wyraził nadzieję, że energia nowego kierownika Ministerstwa pozwoli mu przeprowadzić projektowany plan reformy rolnej.

Sen. Gruetzmacher (Z. L. N.) wypowiada się przeciw parcelacji.

Sen. Hammerling (Bazpart.) uważa, że praktycznym sposobem parcelacji jest nie tylko danie ziemi potrzebującym jej za jaknajtańszą cenę, ale i dostarczenie materiału budowlanego inwentarza i pożyczek na zagospodarowanie.

Po mowie sen. Błyszka (Piast) zabrakł głosu kierownik Min. Ref. Rol. p. Radwan, który dał przegląd prac przeprowadzonych przez Ministerstwo i udzielił szeregu wyjaśnień wobec ujawnionych w dyskusji krytycznych uwag.

Następnie przystąpiono do omawiania budżetu Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Rozpoczęcie obrad Międzyn. Kongresu rolniczego.

Zostaną wygłoszone referaty przez profesorów U. S. B. Staniewicza i Rogójskiego oraz posł. Chomińskiego z Wilna.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś rozpoczynają się obrady XII o Międzynarodowego Kongresu Rolnego w Warszawie w którym biorą udział przedstawiciele 32-u państw. Obrady potrwać 4 dni.

Program przewiduje m. Inn. w dniu jutrzejszym, raut u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dn. 23 b. m. raut u ministra rolnictwa. W ostatnim dniu obrad odbędzie się zamknięcie kongresu oficjalnym bankietem w hotelu „Bristol”.

Wyloniono 5 następujących sekcji: 1) Ekonomii rolnej, 2) produkcji rolnej, 3) produkcji zwierzęcej, 4) przemysłu rolnego i 5) naukowa.

Ilość zgłoszonych przez 22 państwa referatów wynosi 172, największą ilość referatów przygotowała Polska (52), następnie Czecho-Słowacja (23), Francja (21), Belgia (12), Danja (13), Włochy (11), Anglja (5), Rosja Sowiecka (1) itd.

Z posłów sejmowych wygłosi referat pos. Chomiński i pos. Poniatowski.

Z Wilna oprócz posła Chomińskiego wygłoszą referaty prof. Witold Staniewicz z Wydziału Rolnego U.S.B., „O wielkich i małych warsztatach rolnych w międzynarodowych stosunkach handlowych” oraz prof. Rogójski „O organizacji praktyki rolnej”.

P. min. Raczkiewicz objął urządowanie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś w godzinach południowych p. min. Raczkiewicz objął swoje urządowanie.

Następnie min. Raczkiewicz odbył dłuższą konferencję z p. premierem Grabskim, tyżącą się jego resortu.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej polsko-sowieckiej.

WARSZAWA. 20.VI. (Pat.) Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o ratyfikacji konwencji konsularnej ze związkiem socjalistycznych republik Rad, zawarty w Moskwie w dniu 18 lipca 1924 roku.

Projekt ustawy został przekazany do Sejmu.

Hakatyści działają w Prusach Wschodn.

KRÓLEWIEC. 20.VI. (Pat.) Niemcy rozpoczynają w Prusach Wschodnich coraz bardziej ożywioną działalność, kolonizacyjną mającą na celu zmniejszenie polskiej części tej prowincji.

W czwartek odbyło się posiedzenie dyrektorów Towarzystw kolonizacyjnych, na którym omówiono sprawę udzielania rolnych kredytów dla kolonizatorów. Po wojnie osiedliło się w Prusach Wschodnich 1372 rodzin, w tem 404 rodziny niemieckie, usunięte z Polski.

dania obawą, że „bez zmiany ordynacji wyborczej, o wyborze radnych decydowałyby albo ulica Gubernatorska, albo Św. Zyta”. Czy jest Pan pewny, że przy ordynacji pluralnej nie będą decydowały te same organizacje, jeśli one w Wilnie mają za sobą większość? Czy jest Pan pewny, że przy ordynacji antydemokratycznej ewentualna inna większość — właścicieli domów, urzędników etc. (jak to było mniej więcej za czasów rosyjskich) — będzie lepiej prowadziła gospodarke miejską niż Magistrat obecny?

Wszakże nie znaczy to, bynajmniej, że aprobujemy nadmierne przeciąganie się kadencji wileńskiej Rady Miejskiej. Ale działają tu czynniki, na które radni Żydzi najmniejszego wpływu mają.

Ad. 2. Co do drugiego „grzechu”, muszę szczerze powiedzieć że uważam prezydenta Bańkowskiego za najwięcej ze wszystkich członków Magistratu bez stronnego i interesu miasta oddanego. Byłoby więc wcale niepożądanym, gdyby p. Bańkowski, przy obecnym składzie Magistratu i Rady Miejskiej nagle z jakichbyś

partyjnych czy osobistych motywów podał się do dymisji.

Ad. 3. Nareszcie trzeci zarzut p. Studnickiego zwalanie odpowiedzialności za nieudolną gospodarke miejską na „większość żydowską” (?) — zupełnie jest śmieszny. Najmniejsze ma do tego prawo właśnie p. Studnicki, który przecież wszedł do Rady Miejskiej z listą bloku N-D i Ch-D. Nie tworzą Żydzi w Radzie Miejskiej „większości” już dla tego, że mają tylko 14 głosów, podczas, gdy Polacy mają — 34 wzgl. 30 głosów.

W istocie trzeba przyznać, że gospodarke miejską ma sporo wad. Podatki są niezmiernie wysokie i przytem niedostatecznie sprawiedliwie rozłożone; warstwy posiadające nie są odpowiednio obciążone w porównaniu z klasami pracującymi i niezamożnymi. Mimo wysokich podatków, potrzebom ludności tylko w małym stopniu czyni się zadość. Według prawa, wszystkie instytucje opieki społecznej powinny być utrzymywane przez Magistrat; u nas zaś w przytułkach dla dzieci i w domach dla starców wprost cierpi się głód, ile nie otrzymuje się pomocy prywatnej. Na

BENEDYKT HERTZ.

Hrabia Żubr.

Huczą bębny, grzmie trąby, łopoczą szlany. Otoczyło plac wojsko. Gała się zaczyna. Z szpizowego pomnika opadły kotary — Jekatierina!

„Boże, caria chrań!”.. Czy Wilno pamięta, że „point de réverles”?.. że wola cara święta, księga przeszłość zamknęła?.. Kto carskie prawo zna?

I wystąpił hrabia Żubr, dziedzic historycznych dóbr, i krzyknął: Ja!

Wojnal Car łaskaw. Serca chce zdobyć Polaków

zakłębem, z marzeń ojców i dziadów wysnutem. Gotów złączyć z Warszawą i Poznaniem Kraków pod jednym knutem.

Gubernija lwowska już wrócić ma cieleczerzy, a dla zbawienia dusz pop śladem wojska bleży.

Wierności Polski znak świeży kto Moskwie da?

I wystąpił hrabia Żubr, dziedzic historycznych dóbr i krzyknął: Ja!

Na Zamku, na królewskim — hej, czy mi się marzy? —

Mazurka Dąbrowskiego brzmią radosne tony. Wiatł Tium uroczyście wita dygnitarzy Polski wkrzeszonej.

Żołnierską zmyły krwią ślad hańby wiekowej. Buduje przyszłość swą dziś wolny lud polstowy.

Kto polski znak honorowy na pierś wzięć prawo ma?

I wystąpił hrabia Żubr, dziedzic historycznych dóbr i krzyknął: Ja!

każde niemowlę asygnuje się 25 zł, miesięcznie, gdy istotnie kosztu utrzymania wynoszą 75 złotych miesięcznie, jeżeli nie ma się powtórzyć doświadczenie rosyjskich „wospitatelnich domów”. Stan sanitarny naszego miasta również jest wprost opłakany; dość przypomnieć nasze rysztołki, ustępy w podwórkach, sutereny w śródmieściu i t. p.

W szczególności potrzeby ludności żydowskiej, mimo że większa część ciężaru podatkowego leży właśnie na Żydach, nie są w tej mierze uwzględniane, jak potrzeby ludności polskiej.

Niedopuszczenie w Radzie Miejskiej używania języka żydowskiego przy dyskusji, nie daje możliwości niektórym radnym zabierania głosu w takich sprawach, w których ich rada mogłaby być korzystną dla ogółu. Przy obsadzeniu licznych posad w Magistracie i w innych gałęziach gospodarke miejskiej; w dostarczeniu pracy bezrobotnym; w oddawaniu zamówień koncesyj i t. p., Żydzi stanowią stosunkowo nikły odsetek. Wogóle na instytucje polskie, czy filantropijne, czy to kulturalne, Magistrat daleko więcej uwagi daje, niż na żydowskie.

Wszystko są to wady, ogólne i specjalne, których z łatwością można byłoby więcej naliczyć. Ale to wszystko nie daje jeszcze radnym Żydom podstawy do głosowania przeciwko budżetowi do obalenia Magistratu.

Mimo to, że większość radnych Wilna stanowią partie N-D i Ch-D, — które, jak stwierdza p. Studnicki, „uchodzą za antysemityczne i używały tych hasel w okresie walki wyborczej”, stosunki między niemi radnymi Żydami ustaliły się dość dobre i życzliwe.

W tem właśnie widzę — wbrew p. Studnickiemu — dodatnią stronę działalności samorządu w Wilnie.

Dr. C. Szabad.

Wolna trybuna.

Redakcja nie solidaryzuje się z treścią poniższego artykułu, zamieszczając go jednak jako głos przywódcy pewnego odłamu społeczeństwa żydowskiego.

W sprawie stosunku radnych Żydów m. Wilna do magistratu (odp. p. W. Gisbert - Studnickiego).

W artykule swym w Nr. 127 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 7 bm., p. Gisbert Studnicki podaje treść swego przemówienia, które wygłosił w dniu 20 maja z okazji dyskusji budżetowej w Radzie Miejskiej.

Nie nam ani chęci ani powodu bronić gospodarke miejskiej. Z większą chęcią krytyki p. Gisbert-Studnickiego mógłbym się zgodzić. Chcę tylko zastanowić się nad tem, w jaki sposób przedstawia p. Gisbert-Studnicki działalność radnych Żydów w Radzie Miejskiej.

Pan Gisbert Studnicki zaznacza, „że nie jest antysemitą”. Jak na czasy teraźniejsze, jest to niewątpliwie pewnym męstwem obywatelskim. Wyraz obrażający przy poparciu „żydków”, uważam za błąd korektorski: inaczej nie byłbym wcale z p. G. St. polemizował.

Otóż p. G. St. zarzuca radnym — Żydom, że:

1. w porozumieniu ze stronnictwami N-D i Ch-D, wybrali delegatów na zjazd samorządowy w Warszawie „z pominięciem Polaków, nie należących do 8 ki”;

2. „zatrzymali na fotelu prezydenjalnym prezydenta Bańkowskiego”.

3. z tego zaś powodu „za całokształt nieudolnej gospodarke miejskiej uważano odpowiedzialnych nie tylko Magistrat, ale i Radę Miejską, jej większość żydowską”.

Niestety, nie miałem możności zabrać głosu podczas samej dyskusji w Radzie Miejskiej. Pozwalam więc sobie wyłumaczyć zapatrywanie swoje na tę kwestję w prasie kury-

stając z gościnności „Kurjera Wileńskiego”.

Ad. 1. Radni Żydzi, chociaż należąc do różnych ugrupowań politycznych nie weszli do Rady Miejskiej z hasłami politycznymi, lecz mając jeden cel na oku — dobro obywateli, obywateli — Żydów, włącznie.

Rzecz naturalną jest, że nie wszyscy to „dobro” rozumieją jednakowo; a więc radni Żydzi w licznych kwestiach (sprawach gospodarczych, kulturalnych) głosowali różnie. W sprawach politycznych, które nie raz bywały poruszane w Radzie Miejskiej (przeważnie za czasów pierwszych lat jej kadencji), jak wiadomo, Żydzi od głosowania powstrzymali się. W sprawach zaś ściśle miejskich, radni Żydzi kierowali się nie tym, jak do tego odnosi się ta lub inna partja polska, lecz tym, jakie wyniki to lub inne rozstrzygnięcie sprawy będzie miało dla miasta.

Na wybór czterech delegatów polaków na zjazd samorządowy w Warszawie, Żydzi żadnego wpływu mieć nie mogli, albowiem w tej kwestji było porozumienie między większością polską (N-D i Ch-D). Ta sama większość głosowała na dwóch kandydatów wystawionych przez Żydów; byłoby, naturalnie, nietaktownem i niesłusznem, gdyby Żydzi nie głosowali na kandydatów większości. Wreszcie, gdyby nawet Żydzi głosowali na „Polaków, nie należących do 8 ki” a ich wszystkiego czterech (zaliczając secesjonistę p. Studnickiego), to i w tym wypadku żaden z tej „mniejszości” szansów na mandat mieć nie mógł.

Ad. 2. Co do drugiego „grzechu”, muszę szczerze powiedzieć że uważam prezydenta Bańkowskiego za najwięcej ze wszystkich członków Magistratu bez stronnego i interesu miasta oddanego. Byłoby więc wcale niepożądanym, gdyby p. Bańkowski, przy obecnym składzie Magistratu i Rady Miejskiej nagle z jakichbyś

P. Studnicki motywuje swoje za-

okazje, by śrubować do niemożliwości ceny, zaczęli żądać za swe „wille” (najczęściej budy marnie sklecone) sum tak wygórowanych, że aż przeholowali. Wille stoją pustkami, a letnicy siedzą w Warszawie, do czego, zresztą zachęcają i pogody: chłód, deszcze. O ile piękna była wiosna, o tyle lato zapowiada się melancholijnie.

Tak więc podczas gdy do niedawna żyliśmy nad stan, obecnie zaczynamy żyć poniżej stanu. Redukujemy wydatki, redukujemy potrzeby. Powiadają niektórzy, iż cierpi na tem handel i przemysł krajowy. Ano, niech trochę pocierpi. Może go to czegoś nauczy: może zrozumie, że minęły już naprawdę czasy wojennego paskarstwa. Bał nie tylko wojennego paskarstwa, ale i tej ekspansywnej gospodarke, jakiej sprzyjała nasza przynależność do Rosji. Musimy się zacząć europeizować: pracować intensywnie na każdym polu, konkurować dobrą organizacją przedsiębiorstw, dobrmi narzędziami i szanować czas.

Z ruchu ulicznego Warszawy można sądzić, że pod tym ostatnim względem jesteśmy już na dobrej drodze. W ciągu ostatnich miesięcy stolica zyskała 1000 dorożek samochodowych. Mkną one z szybkością kurjerską, a tanioczą spółzawodniczą

z wymierającymi dryndami. Dawnych parokrotnych „gum” wcale się już nie widzi. To także znamie czasu oszczędności.

Obok narzekań na kryzys, rozciągają się również złorzeczenia na wysokie podatki. W Rosji podatki były tak niskie, jak nigdzie w Europie, potem przez kilkana lat nic się państwu nie dawało, aż nagle p. Grabski sięgnął do kieszeni. Nie dziw, że to podobać się nie może. Co jednak istotnie nieznośnemi owe podatki czyni, to funkcjonarjusza urzędów skarbowych, najwidoczniej niedorośli do swoich zadań. Jeśli wogóle od czasów redukcji plac i rugów partyjnych „chjeno-piasta” pogorszył się materiał ludzki w naszych urzędach, to niewątpliwie najmocniej odbiło się to wśród poborców podatkowych. Istnieje specjalna tego przyczyna w fakcie, że wyrobienie ekonomiczne przeciętnego obywatela stoi u nas poniżej normalnego poziomu. Terminy handlowe są zgola niepopularne. Jeżeli np. słyszy się tak często narzekania na fantastyczne obciążenie zwłaszcza podatku obrotowego, to poprostu dlatego, że na tysiąc osób jedna zaledwie rozumie, co to jest „obróć”. A pod tym względem i urzędnicy skarbowi grzeszą zupełną ignorancją. Ułożsamią oni obrót z dochodem brutto. Wogóle kultura

tych funkcjonarjuszków państwowych jest poprostu rozpaczliwa. Na ten temat krąży już w Warszawie liczne anegdoty. Jakiś np. delegat urzędu podatkowego, sprawdzając „zeznanie” pewnego artysty malarza, zadał mu pytanie: ilu trzyma czeladników. Inny kontroler zwołał od podatku artystę, zastawszy pracownię jego pustą; natomiast wysoki należał podatek na malarza, posiadającego dużo płócien. Tymczasem pierwszy z nich sprzedał swe obrazy i miał pełne kieszenie, drugi nie mógł znaleźć nabywców i chodził głodny.

Fakty takie nie mogą uczyć społeczeństwa obowiązku uszczuplenia należności państwowych. Przeciwnie — wpływają na niepopularność wszelkich podatków, skłaniają do wykretów i niepunktualności. To też o ile jeszcze w roku zeszłym widziało się wyraźną gorliwość w płaceniu „własnego skarbowi”, o tyle teraz netyko pędu tego nie spostrzegamy, ale przeciwnie: oszukiwanie poborców zaczyna być traktowana pobłażliwie, a nawet z wesolą sympatją.

Zwłaszcza podatki miejskie popularnością się nie cieszą. Wojna kinematografów z magistratem, który należał na nie 100 proc. podatku, budzi zadowolenie, ilekroć przegrywa ją miasto. Oto np. niedawno właściciel kina „Jar” wpadł na pomysł

urządzenia obok swego teatru czytelników. Wejście do niej kosztuje 80 gr., tu zaś można dostać bilet do kina za 10 gr. Ponieważ czytelnia pism nie podlega opodatkowaniu, więc magistrat dostaje tylko procent od 10 groszy. Wysłał kontrolerów spisywał protokoły i nic na to poradzić nie może, czem bawi się cała Warszawa — tem bardziej, że antypatja do niedołężnego magistratu z dnia na dzień rośnie.

Widząc to, pisma prawnicze starają się wmawiać swym bezkrytycznym czytelnikom, że stolicą rządzą lewicowcy. Jest to, oczywiście, wierutna bajka. W warszawskiej radzie miejskiej większość ma dotąd bogoojczyźniacka prawica; z jej łona jest dzisiejszy prezydent miasta, prezes rady i lwia część ławników. Rządzi zatem w magistracie prawica. Ze zaś rządzi głupio i budzi coraz większe niezadowolenie, więc własna jej prasa usiłuje przefarbować ją na czarno.

Jest to charakterystyczna wolta. Dowodzi ona nie tylko zupełnego nieliczenia się ze sposobami walki obrońców „Boga i Ojczyzny”, ale też i naiwności ich tródky, której wmawiać można wszystko, co komu tylko do głowy przyjdzie.

H. B.

Listy z Warszawy.

19 czerwca.

Mimo cudownie zapowiadającego się urodzaju, leitmotiwem wszystkich rozmów w Warszawie są narzekania na ciężkie czasy, a przedewszystkiem na niedostatek gotówki i kredytu. Pieniądzy brak najzamożniejszym ludzom. Dwadzieścia pięć złotych jest to suma, której często niema w kasie poważnej instytucji. „Łatwiej trawę zgrabić, jak Grabskiego strawić” — powiadają ziemianie. Całą też odpowiedzialność za ten stan rzeczy zwała się na ministra skarbu, który — jak głoszą krytycy — dobrym jest finansistą, ale ekonomistą słabym. Nie znam się na tych subtelnościach, więc, oczywiście, zdania tu mieć nie mogę. Sposzrzegam wszakże jedno. Mianowicie, że teraz dopiero umitygowała się istotnie rozrzućność, którą tak mocno rozwinęły czasy inflacji — czasy „uciekania od marki” i trwonięcia jej na byle co. Jakkolwiek dużo względów przemawia na niekorzyść podróżeń paszportów, zaprzeczyć się jednak nie da, że środek ten mocno zahamował falę zagranicznych wyjazdów. Nie umieli z tego dotąd skorzystać właściciele letnisk. Przywykli, wyzyskiwać każdą

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Wybory do Sejmu.

RYGA, 20.VI. (Tel. wlas.). Centralna komisja wyborcza wyznaczyła wybory do nowego Sejmu na 3 i 4 listopada. Od 12 do 15 sierpnia będą przyjmowane listy kandydatów. Ilość posłów z każdego wyborczego okręgu prawdopodobnie będzie w ten sposób określona: Ryga—19 (weszło teraz 15), Liffland—23 (26), Kurlandia—15 (16), Zemgale—15 (15), Latgale—25 (25). Reszta 3 posłów będą wybrani z listy ogólnopaństwowej. Łotwa ma 1.200.000 wyborców, liczba ich zwiększyła się w Rydze, natomiast zmniejszyła się w Lifflandji i Kurlandji; w Letgelji i Zemgali bez zmian. Każdy kandydat na posła do Sejmu, aby być wybranym musi zebrać 11.000 głosów. W celach statystycznych, we wszystkich okręgach wyborczych, będą ustawione oddzielne urny dla kobiet, żeby można było skonstatować do jakiego stopnia udział kołet w wyborach odbija się na takowych.

Niema przywilejów narodowościowych między obywatelami Łotwy.

RYGA, 20.VI. (Tel. wlas.). Gabinet ministrów przesłał wczoraj, do wszystkich urzędów ministerialnych, postanowienie przyjęte przez Sejm, aby uważać na to, żeby przy przyjmowaniu na posady urzędników państwowych nie wyróżniano żadnych narodowości.

Nowe zarządzenia w sprawie wjazdu i pobytu w Łotwie. Podatek od cudzoziemców za pobyt roczny na Łotwie podniesiono do 30 lat.

RYGA, 20.VI. (Tel. wlas.). Od 15 b. m. obowiązują na Łotwie nowe zarządzenia o pobycie i wjeździe do Łotwy. Zarządzenia te wydano z inicjatywy min. spr. zagranicznych.

Pozwolenie na wjazd do Łotwy będą wydawać przedstawiciele Łotwy bezpośrednio.

1) Osobom delegowanym do Łotwy przez obce państwa;

2) Osobom udejącym się do Łotwy w celach naukowych, filantropijnych i wogóle kulturalnych;

3) Wogóle cudzoziemców zapożyczonych w państwowe i zupełnie legalne dowody osobiste. Powyższe ulgi nie stosują się do artystów i osób poszukujących pracy.

Estonja.

Konferencja ministrów spr. zagr. 20 sierpnia.

TALLIN, 20.VI. (Tel. wlas.). Najbliższa konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Łotwy, Finlandji i Estonji odbędzie się w Tallinie dn. 20 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Estonji wysłał odośne zaproszenia.

Posel Jakobson nie będzie wydany.

TALLIN, 20.VI. (Tel. wlas.). Parlamentarna komisja, po rozpatrzeniu żądania min. wojny o wydanie posła Jakobsona, jednogłośnie je odrzuciła.

Echa rozruchów grudniowych.

TALLIN, 20.VI. (Tel. wlas.). Z Tallinu do Rygi, 19.6.25, przesyłano listy z żądaniem, aby w Estonji, w celu zniszczenia oddziału konnej policji. Podczas śledstwa aresztowani w pierwszej chwili należeli do partji komunistycznej.

Estonja zgadza się na propozycje w sprawie wiz.

Jak donoszą z Tallinu, Estonja w zasadzie się zgadza na łotewską propozycję w sprawie wiz, ostateczne porozumienie ma nastąpić w tydzień dni. Umowa ta ma być zupełnie analogiczna do tej, jakiej zawarto z Czechosłowacją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Wizy będą wydawane bezpłatnie na 1 miesięczny pobyt w innym państwie.

Zaburzenia w Chinach.

Bolszewicy inspirują antiangielski ruch w Chinach.

RYGA, 20.VI. (Tel. wlas.). Korespondenci amerykańscy informują iż przy chińskich oddziałach wojskowych rolę instruktorów pełnią emisariusze bolszewicy.

Prasa angielska donosi iż w walkach pod Kantonem zwyciężyli bolszewicy. Obecne wypadki w Chinach świadczą o rozpoczynającym się tamże dość gwałtownym ruchu antiangielskim, podsyconym w szerokich masach przez agentów Karachana. Wrazle zwycięstwa tych mas wpływy Anglii mogłyby być całkowicie zniszczone.

Marsz Czang-So Lina na Pekin. Usunięcie Karachana?

RYGA, 20.VI. (Tel. wlas.). Marszałek Czang-So-Lin na czele w 50 000 armji wyruszył na Pekin. Czang-So-Lin podtrzymywany jest przez władze centralne i ma zamiar po zajęciu Pekinu wydrzeć posła sowieckiego Karachana oraz jego agentów.

Bojkot angiłków w Chinach.

RYGA, 20.VI. (Tel. wlas.). Bojkot angiłków w Chinach wzrósł do tego stopnia, że kupcy odmawiają angiłkom sprzedaży towarów. Znaczna większość pracowników chińskich porzuciła pracę w konsulacie angiłskim.

Ci się cieszą.

MOSKWA, 20.VI. (Tel. wlas.). Prasa sowiecka zachwycona jest wypadkami w Chinach z entuzjazmem podkreślając iż podczas demonstracji ulicznych nikt z europejczyków nie wychodził nawet na ulicę a przedstawicielom sowietów tłumy u rządyli owacje.

RYGA, 20.VI. (Tel. wlas.). 18 b. m. w Szanghaju tłum 15 tysięcy demonstrujący po ulicach zrywał wszystkie ogłoszenia w językach cudzoziemskich i próbował nie dopuścić do transportu żywności dla cudzoziemców. Demonstrujący powybijali szyby w oknach i wystawach sklepów w których sprzedawano towary angiłskie lub japońskie.

Demonstracje w Szanghaju.

W Czum Hlanie angiłski konsul zmuszony był siłą do opuszczenia konsulatu.

Rewolucjonisci chińscy żądają wypowiedzenia wojny Anglii.

RYGA 20.VI. (tel. wlas.). Dowódcy rewolucyjnych oddziałów chińskich wystosowali do ministra spraw wojskowych notę domagającą się:

- 1) Zerwania dyplomatycznych stosunków z Anglią.
 - 2) Wysłania chińskich wojsk do wszystkich portów celem obrony obywateli chińskich.
 - 3) Wypowiedzenia wojny Anglii.
- W odpowiedzi minister wojny oświadczył, że narazie trzeba się spokojnie oczekiwać opamiętania się cudzoziemców — w razie gdy sytuacja się pogorszy rząd nie pójdzie wbrew woli ludu chińskiego.

r. b., zarząd obwodowego biura funduszu bezrobocia zwrócił się z prośbą do Kasy Chorych o przesłanie wykazu, sporządzonego na podstawie ostatnich danych Kasy Chorych, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych i przewoźnych oraz innych prywatnych zakładów pracy, choć by na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, zatrudniających ponad 5 cju robotników.

Zatwierdzenie umów o zabezpieczeniu bezrobotnych.

Na posiedzeniu zarządu obwodowego biura funduszu bezrobocia, które się odbyło dnia 19 b. m. zatwierdzono umowy zawarte z wydziałami sejmików powiatów Brasławskiego, Święciańskiego, Oszmiańskiego i Dunilowickiego, dotyczących z prowadzeniem przez wydziały powiatowe czynności w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, jak to śledzenie należnych wkładek, rejestracja zakładów pracy i bezrobotnych, wypłacenie bezrobotnym zasiłków e. t. c. (x)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Naboczeństwo żałobne. Wobec zgonu gorącego przyjaciela młodzieży akademickiej s. p. Konrada Niedziałkowskiego członka Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. USB" wzywa członków T-wa do jaknajbliższego przybycia na naboczeństwo żałobne, mające się odbyć w dn. 22.VI. 1925 o godz. 10-iej rano w kościele Św. Jakóba oraz wzięcia udziału w pogrzebie, na cmentarzu Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

— Pierwsi lekarze USB. Dnia 20 bm. zakończyli składanie egzaminów następujący absolwenci: Banczer Erazm, Chirkowski Władysław, Czerniawski Aleksander, Gołdź Michał, Lewiński Waclaw, Łotysz Rudolf, Świdorski Józef, Szylbowski-Swidorska Marja, Zakrzewski Jan, Zgirski Józef.

W dniu dzisiejszym, kiedy pierwsza grupa absolwentka szczęśliwie przebyła ostatnie zapy, dzielące je od uroczystej chwili uzyskania dyplomu lekarskiego, nawijając w ten sposób po przerwie przeszło 80 letniej nici tradycyjnnej, łączące dzisiejszy wydział lekarski USB. z naszymi Uniwersytetami Wileńskim i Wileńską Akademią chirurgiczną, aby pracować na pożytek ojczyzny i ludzkości. Ślemy im wszystkim serdeczne „Szczęść Boże. (x)

SPRAWY ROLNE.

— Kongres rolny. Na kongres rolny, który odbywa się w Warszawie, wyjechał z Wilna p. Węckowicz, jako delegat związku kółek rolniczych Ziemi Wileńskiej. (x)

— O komisje polubowne do spraw rolnych w pow. Oszmiańskim. Inspektorat Pracy 63 obwodu zwrócił się z prośbą do starostwa powiatu Oszmiańskiego o zarządzenie wyborów przedstawicieli od robotników rolnych i pracodawców tego powiatu, którzy by weszli do komisji polubownych, celem załatwienia zatargów pomiędzy robotnikami a pracodawcami. (x)

— Z posiedzenia komisji do spraw rolnych na pow. Wilejski. Na posiedzeniu komisji do spraw rolnych, przy inspektoracie pracy 63 obwodu, w dniu 19 b. m. załatwiono 21 spraw zatargów indywidualnych pomiędzy robotnikami rolnymi a pracodawcami w powiecie Wilejskim. (x)

— Walka ze szkodnikami zbożowymi. Dnia 19 b. m. w Urzędzie Delegatury Rządu, pod przewodnictwem p. Szanławskiego — naczelnika wydziału rolnictwa i weterynaryji z udziałem przedstawicieli związku kółek rolniczych, Towarzystwa Rolniczego i Uniwersytetu odbyła się konferencja w sprawie zwalczania szkodników zbożowych, między innymi muchy szwedzkiej i skoczka sześciopiętka.

Jako środki zapobiegawcze przeciw tym szkodnikom, w pierwszym rzędzie postanowiono przeprowadzić: 1) dobór więcej odpowiednich (więcej odpornych) odmian roślin, 2) odpowiednie nawożenie gleby, 3) wybór okresu siewnego, gdyż szkodnicy ci działają w pewnych okresach wiosny i lata, 4) poczynić starania o otwarcie w Wilnie specjalnej stacji ochrony roślin, kierownictwo której powierzone było by wydziałowi rolnemu uniwersytetu Stefana Batorego. Celem przeprowadzenia powyż-

D-r S. Margolis

Gabinet Retnogenowski, prześwietlanie, zdjęcie i leczenie promieniami Roentgena, Wileńska 39 (róg Mostowej). Tel. 920.

KRONIKA.

Dziś—Alozego W.
Jutro—Paulina P. W.
Niedziela 21
Czerwiec
Wschód słońca—g. 3 m. 15
Zachód „ —g. 7 m. 59

MIĘSKA.

— List p. Ministra Raczkiewicza do prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego. Pan Minister Raczkiewicz w dniu 19 b. m. wysłał list do prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego, następującej treści:

„Ustępując ze stanowiska Delegata Rządu w Wilnie, mam zaszczyt wyrazić p. Prezydentowi i Radnym m. Wilna podziękowanie i uznanie za harmonijne współdziałanie w pracy nad podniesieniem kulturalnym i gospodarczo-ekonomicznym naszego miasta, który stanowi tak ważny ośrodek w życiu państwa. Proszę jednocześnie, p. Prezydencie, być wyrazicielem moich uczuć wdzięczności dla społeczeństwa Wileńskiego za okazanie mi zaufania i życzliwości”. (I).

— Posiedzenie komisji technicznej i finansowej Magistratu. W środę dnia 24 b. m. odbył się posiedzenie komisji technicznej i finansowej, na którym mają być poruszone między innymi sprawy bezrobocia i konwencji miejskich pożyczek obligacyjnych. (x)

— Radio-klubu nie będzie! Delegatura Rządu odmówiła zarejestrowania radio-klubu.

ZE SZKOLNICTWA

— Przenoszenie się Inspektoratu szkolnego do nowego lokalu. W dniach 23-go i 24-go czerwca r. b. (wtorek i środa) biuro Inspektoratu będzie nieczynne jak również w tych dniach przyjęcia interesantów będą zawieszane, a to z powodu przenoszenia się Inspektoratu do nowego lokalu przy zaułku Ś-to Michalskim № 5, (wejście tylko z zau-

le jeszcze nie może nim włądać. Pan Rewkowski (jedynaczki) posiada niewielki głos, ale ratuje się muzykalnością i poczuciem rytmu. (dwaj ost. — z klasy p. Kozubowskiej).

Trzy uczennice p. Ludwiga (Mackiewiczówna, Piotrowska, Tumaszevska) należą do grupy najbardziej zaawansowanych. Szkoła starego bel canto zrobiła wielkie wylomy wamatorskim dawniej nad niemi „czynus” sufrażowaniu. Młode artystki rozumieją, czego od nich wymaga maestro: spokoju, rytmu i dążenia do artystycznego ujęcia obiektu wykonania. Z obiecującej trójki wyróżniła się panna Tomaszewska: śmiały już zamach na wykwinnt wykonała oraz mniej więcej niebezpieczną dla widzów pięć brzydkiej staturoj scenicznej. (Zda się wybrnąć nieco niepedagogicznego komplementu).

Antoni Miller.

ka S-to Michalskiego); od dnia 25-go czerwca r. b. kancelarja i sekretarjat załatwiać będą interesantów codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 1-iej po poł. do 3-iej po poł., w soboty zaś od godz. 1-iej do godz. 2-iej po poł.

W tych też godzinach przyjmuje i Inspektor Szkolny m. Wilna.

— Fundacja im. Komisji Edukacji Narodowej. Komitet wykonawczy powyższej fundacji na posiedzeniu w Kuratorjum w dniu 20.VI. 1925 r. pod przewodnictwem prof. K. Sławińskiego w obecności członków: Z. Gąsiorowskiego, J. Korolca, T. Młodkowskiego i A. Dmochowskiego ostatecznie zatwierdził opracowany w myśl wskazówek Komitetu przez specjalnie w tym celu wyłonioną Komisję projekt użytkowania zebranych funduszy. Postanowiono utworzyć przy Męskim Seminarjum Nauczycielskiem w Wilnie gabinet i pracownię historyczno-geograficzną ze specjalnym uwzględnieniem rzeczy polskich p. n. „Sala dla nauki o Polsce, założona ku upamiętnieniu 150-tych rocznicy Komisji Edukacji Narodowej”.

Koszt tymczasowy wynosić będzie 3.000 zł. t. j. mniej więcej tyle, ile posiada obecnie Komitet w gotówce (prócz papierów wartościowych); w przyszłości Sala będzie uzupełniona w pomoce naukowe w miarę realizowania posiadanych papierów wartościowych. Gabinet ma być wykończony i całkowicie zaopatrzone na 1 września.

ŻYCIE ROBOTNICZE

— Rekrutacja robotników rolnych do Francji. Dnia 3-go lipca 1925 r. przed południem w lokalu Państwowego Urzędu Pćśrednictwa Pracy w Wilnie (ul. Zawalna 2) przedstawiciele Misji Francuskiej dokonują rekrutacji robotników do robót rolnych we Francji.

Przyjmowani będą wyłącznie zawodowi rolnicy kobiety i mężczyźni, w pełni zdrowia, przyczem ci ostatni w wieku od 28—do 45 lat, w wieku zaś młodszym od lat 28 muszą posiadać zezwolenie na wyjazd zagranicę, wydane przez P. K. U. Kobiety będą przyjmowane w wieku ponad 21 lat.

Wszyscy reflektujący na wyjazd winni bezwzględnie posiadać następujące dokumenty:

- 1) dowód osobisty z fotografią lub też wyciąg z księgi ludności z fotografią, poświadczoną przez władze gminne lub policję i 2) dla mężczyzn — książeczkę wojskową.

Wyjazd zrekrutowanych robotników z m. Wilna nastąpi dnia 5-go lipca r. b. wieczorem.

— Ścisłjsza kontrola niesumienności pracodawców. Dla mocniejszej ścisłjszej kontroli niesumienności pracodawców, ukrywających się od rejestracji swych przedsiębiorstw i przez to nie wpłacających należnych wkładek na rzecz funduszu bezrobocia, w myśl ustawy z dnia 18 lipca

Przegląd policji wileńskiej przez Ministra.

Dnia 19 czerwca r. b. Minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz dokonał przeglądu oddziałów policji pieszej i konnej stacjonowanych w Wilnie.

Przybyłego na plac ćwiczeń pana Ministra w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego przy delegaturze p. Dworakowskiego i sekretarza p. W. Piotrowicza, powitał Komisarz Rządu na miasto Wilno p. K. Wimbor i zastępca komendanta okręgowego policji państwowej pod inspektor Komusifiski, poczem komendant miasta nadkomisarz Reszczyński złożył raport. Pan Minister przy dźwiękach orkiestry policyjnej przeszedł przed frontem uszykowanych oddziałów, poczem zwrócił się z przemową do zgromadzonych funkcjonarjuszów policji. Zaznaczył pan Minister, iż wysoko stawia i cenii zaszczytną służbę polskiego policjanta z dużym poświęceniem i w ciężkich warunkach pełniąca na straży ładu i bezpieczeństwa ludności oraz podkreślił iż pilnie obserwując rozwój i pracę policji państwowej Wileńskiego Okręgu Administracyjnego z przyjemnością stwierdza dodatnie wyniki pracy jak w zakresie organizacji, tak i wyszkolenia fachowego.

Na zakończenie swego przemówienia p. Minister wyraził swe podziękowanie i uznanie policji okręgu wileńskiego.

Następnie odbyła się przed panem Ministrem defilada pieszych i konnych oddziałów policji, która wykażała świetną postawę i prencję policji wileńskiej.

Publiczne egzaminy w Konserwatorjum Wileńskim.

W ciągu paru dni słuchaliśmy produkcji popisowych uczniów klasy pań Tymfińskiej i Kimont-Jacynowej (kl. fort.) oraz prof. Ledóchowskiej, Salomonowa (skrzypce) Wyleżyńskiej, Święcickiej, Ludwiga i Kozubowskiej (śpiew).

Ogólne wrażenie nader dodatnie! Kierunek techniczny doskonały. Znacząca dążność prof. fortepjanu i skrzypiec do ułatwienia uczniowi opanowania instrumentu i wydobycia pięknego tonu. Jedynym zarzucik: — wybór utworów! Zamiast obarczenia ucz-

nów długimi utworami, jak np. fort. kon. Rachmaninowa, „Variations” Mendels. hana, — lepiej dać do opracowania trzy utwory różnych autorów dla poznania różnorodności talentów twórczych i stylów.

Chopina np. wcale nie słyszeliśmy! Jedyny utwór króla kompozytorów fortepjanowych, figurujący w programie, z powodu choroby panny Lejpu ner nie był grany. Natomiast figurują: Sapelnikow, Rachmaninoff, Czajkowski i przestarzały Liszt (kilkakrotnie). Dóbrze, że choć Bachowi i Bethowenowi dano poczesne miejsce i z nowszych romantyków zagrano jedyny utwór Różyckiego (wyk. ładnie przez Wielłowicza). Mczart też wyjrzał z programu, jak skromny fiołek.

Literatura skrzypcowa — ta stara — Vieux temps'a, Berjota—nigdy nie zawiedzie! każdy uczeń zrozumiał, co grał i miał możność wykazania wybitniejszych cech swego talentu.

Z klasy prof. Tymfińskiej i K. Jacynowej — wyróżnili się: Czuchowska, Zabłocka, Baranowska, Banczerówna i znana już nam z popisów dawnych p. Wokulska Piotrowiczowa, (postęp wyraźny) Trocki panna Parus i Hleb-koszańska.

P. Brawerman nie jest na dobrej drodze—poddając się affektacji, wpadając nieco w manjere. Cantylene p. Brawerman jeszcze słabo wyczuwa. Pociąga go więcej techniczna, niż ekspresyjno-myślowa strona utworu. Dużo obiecuje gra p. Trockiego: spokojna, zrównoważona. Również radziłbyśmy p. Trockiemu do pracy nad cantylene.

Z klasy skrzypcovej należy się poklask wszystkim: znać rzetelną pracę, dobrą szkołę—i posłuszeństwo tak wytrawnym metrem jak prof. Ledóchowska i Salomonow. Popisywali się: Kleżun, Budownic, Doderonek, Stołow, Dąbrowski, Mikosza, Poleski. Ten ostatni i Budownic ujawniają temperament i piękny tan. Ładnie też brzmiał ton p. Kleżuna. Radziłbyśmy wykonywać koncert Berjota (Vil andante) nieco w żywszym tempie.

Panna Maryla Janowska (kl. pr. Wyleżyńskiej) rozpoczęła szereg popisów śpiewnych. Młoda adeptka wykazała wielką muzykalność, dobry słuch i temperament. Oddechowa strona emisji jeszcze nie jest opanowaną. Pannę Szelażanka (kl. pr. Święcickiej) ujawnia ładny tembr i zarys zdolności koloraturowych. Pani Sadowska posiada ładne mezzo-sopr,—

szych środków, postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o pewną kwotę pieniężną oraz do wydziałów sejmików powiatowych o subsydjowanie projektowanej stacji ochrony roślin.

ROZNE.

Wiec. Dziś o godz. 12.30 p.p. w sali „Polskiego Domu Robotniczego” Żeligowskiego 4, Kom. Okreg. Zw. Zawod. zwołuje wiec na którym omawiane będą sprawy organizacyjne Zw. Zaw., sprawy bezrobocia oraz dotyczące się Rady Miejskiej.

ZABAWY

Na rzecz Zw. oficerów rezerwy. W dniu 29 czerwca r. b. o godzinie 5-ej wieczorem w ogrodzie po-Bernardyńskim na rzecz Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się zabawa ogrodowa z atrakcjami. Szczegóły będą podane w afiszu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Dziewczęta giną. Zameldowano Policji III Komisariatu o zginieciu Olgi Barabanowej, lat 14, zam. przy ul. Ludwisarskiej 1. (I)
Odezwy komunistyczne. Funkcjonariusze Pol. Państw. VI Komis., będący w obchodzie nocnym, na ulicy Subocz znaleźli odezwy komunistyczne w ilości 4 sztuk, drukowane w języku rosyjskim. (I)
Nie udało im się. Funkcjonariusze Pol. Państw. I komisariatu, będący w obchodzie nocnym, spłoszyli trzech osobników, którzy, za pomocą odewania drzwi i wylubia szyby, dostali się do sklepu Gardina Gintera, przy ul. Szopena 3, gdzie usi-

lowali skraść większą ilość czekolady przypuszczalnej wartości 350 złotych. Podczas pościgu, poster. Wojewodko użył broni, strzelając w kierunku przestępców, lecz nikogo nie ranił. Sprawców kradzieży: Kiryłowa Franciszka i Jana Rożewskiego ujęto, trzeci zaś sprawca zdołał zbiec. (I)

Na prowincji.

Zabójstwo przez nieostrożność. We wsi Witkowszczyzna, gm. Grudeckiej, wystrzałem z karabinu został zabity 10 letni Łucki Stefan, przez pastucha Bordo Dymitra Szczegółów narazie brak.

Pożar. Komisarjat Pol. Państw. w Wilejce został powiadomiony, że w maj. Teklinopol, gm. Wilejskiej, pali się las. Wystrzało natchymiastr trzech konnych funkcjonariuszy, którzy zorganizowali akcję ratunkową i pożar niezwłocznie ugasił. Ogień zniszczył 5 ha lasu. Przyczyną pożaru narazie niewyjaśniono.

W dniu 14 b. m. o godz. 23 we wsi Grewie, gm. Czereskiej, pow. Dziśnieński, wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar. Ogień zniszczył 12 domów mieszkalnych. Straty narazie nie są obliczone. (I)

Ruch wydawniczy.

„Tygodnik Wileński”. Ukazał się w sprzedaży № 11 tego czasopisma, poświęconego literaturze i sztuce.

Na wiecie zajmującą treść składają się przedewszystkiem artykuły W. Piotrowicza i S. Kowalskiej, omawiające działalność i zasługi prof. Józefa Kaltenbacha.

W dalszej części numeru znajdujemy: Wiersz Jana Kasprzowicza, Replikę W. Hulewicza, Wiadomościom Literackim” na napeśń na teatr „Reduta”, Rozprawę prof. Tadeusza Zielińskiego „Sybilla i Koniec Rzymu”; Korespondencję T. Jareckiego o sztuce Polskiej w Nowym Jorku.

Na zakończenie: „Artyści Polscy w Parryżu”, Sprawozdania z ruchu wydawniczego, teatru, muzyki... i „Pigułki”. Numer objętości 8 stron, zawiera 5. rycin. Kosztuje 70 gr.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Repertuar letni Teatru Polskiego wzbogacił się nowym wieczorem, utrzymującym publiczność w atmosferze wesołości, a mianowicie świetną farsą Hennequina „Aż trojczki”.

„Aż trojczki” obfitują w dowcipne sytuacje, które w wykonaniu naszych artystów nabierają cech artystycznych, a perypetje K. Wyrwicza, w poszukiwaniu niemowlat wywołują śmiechu. Dziś i jutro rekordowa farsa „Aż trojczki”, w wykonaniu najlepszych sił naszego Teatru z pp. Wronską, Frenklową, Wyrwiczem i Kijowskim na czele. Reżyserja p. Fiszer.

Teatr Letni (Ogród po Bernardyński). Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe, z występem znakomitej primadonny W. Kaweckiej, zapowiada melodyjną i zabawną operetkę A. Wilińskiego „Potęga miłości” (po raz ostatni w sezonie). Rola gentelmana-łokaja czarującego swe otoczenie, z wdziękiem i talentem odtwarza K. Krugowski. Ceny miejsc niższe.

„Baron Kimmel”. Pod powyższym tytułem grane obecnie krotowidła muzyczne, daje wielkie pole do popisu komikom naszego Teatru pp. Kurnakowiczowi, Piłwiskiemu, Purzyckiemu i Bruskiwiczowi, którzy prześcigają się w humorze i dowcipie. Przedstawicielki pieli nadobnej pp. Kosińska, Jaroszeńska i Jasińska są żywo oklaskiwane za swe różne, a tak dobre w każdym calu kreacje. Balet, oraz tercet na harmonji są stale bisowane. Dziś i jutro (po raz ostatni) wesoly „Baron Kimmel”.

„Noc Bachusowa”. Premiera „Nocy Bachusowej” zapowiedziana jest na wtorek. Kierownictwo artystyczne naszego Teatru wytyła swe sily, aby tę znakomitą nowość oprawić w jak najlepsze ramy sceniczne i otoczyć pieczołowitą opieką. Reżyserja zaś od paru tygodni prowadzi intensywne próby nad całością widowiska w kłórem W. Kaweka złożył nowy dowód swego niepospolitego talentu i bogactwa głosu. Wszystkie czynniki składają się na to aby „Noc Bachusowa” była grana i wystawiona pod kątem wymagań teatrów stołecznych. Reżyserja spoczywa w rękach u talentowanego reżysera operowego K. Krugowskiego, który jednocześnie wystąpi w głównej partii barytonowej.

Wianki. Dnia 23 b. m. Z. A. S. P. i Koło Słuchaczy Wydziału Sztuki U. S. B. i P. Z. P. urządzi doroczne wianki z nader urozmaiconym programem. W części koncertowej biorą udział zespoły Teatrów Polskiego i Letniego, na czele z p. Wiktorją Kaweka.

Komunikat. Podaje się do wiadomości osobom posiadającym bezpłatne bilety wejścia do Teatru Polskiego, że wyżej wymienione karty należy odnowić w kancelarji dyrekcyj.

Moda.

Symboliczne znaki.

Minęła moda symbolicznych kolorów. Kolory teraz nie znaczą i jeśli ktoś włoży czerwona bluzkę — nie oznacza to już wcale, że jest zakochany.

Modne są teraz wszelkie symboliczne znaki. Umieszczają się je na kapeluszach, sukniach, rękawiczkach — ostatnio zaś i na pończoszczkach. Skromne strzałki przesyłają już wystarczać. Na boku pończoszek tedy zastosowane są obecnie tajemnicze cyfry, enigmatyczne znaki.

Kobieta staje się jeszcze bardziej „zagadkowa”. Nim bowiem ktoś jako tako dojdzie do ładu z rozwiązaniem sekrotnych znaków na pończosze, nim zdąży wyciągnąć z tego jakiś wniosek, kobieta rzecz prosta, zmieniła pończoszkę, a z nią razem całą symbolikę. Niemodnie jest bowiem mieć te same znaki na wszystkich pończoskach, każda para musi posiadać inne i coraz trudniejsze do odgadnięcia.

Osoby, które nie chcą być tajemniczymi, symbole na pończoszkach mogą zastępować dewizami, zastosowanymi także na miejsce dawnej strzałki z góry na dół, co równie modne. Dewizy haftowane cieszą się dużym powodzeniem. Umieszczają się je nie tylko na pończoszkach, papierze listowym i w pamiętnikach przyjaciółek, ale także na chusteczkach do nosa i na wszelkiej bieliznie. Dewizy mają tą wyższość nad znakami, że mogą być „do rymu”. (I)

Ze sportu.

Rozdanie nagród.

Dzisiaj o godz. 11-ej w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego odbędzie się uroczyste rozdanie nagród i dyplomów zwycięzcom w lekkiej atletyce w dniu święta sportowego szkół średnich i seminarjów nauczycielskich Okregu Szkolnego Wileńskiego.

Wrazie ziej pogody, powyższa uroczystość odbędzie się o godz. 11-ej min. 30 w lokalu gimnazjum im. Zygmunta-Augusta.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat. Columns include 'sprzedaż' and 'kupno'.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko. Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9-10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1-3 po poł.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie na d. 1 czerwca 1925 r.

Centrala: Wilno, Adama Mickiewicza 17, 1-szy Oddział Miejski, Wielka 66, II-gi Oddział Miejski, róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Warszawie przy Marszałkowskiej 124 w Grodnie, róg Polcyjnej i Horodniczańskiej w Głębokiem.

Balance sheet table with columns for 'Stan czynny' and 'Stan bierny', listing assets and liabilities in Złote i gr.

Lokal na garaż

do odnajęcia przy ul. Rolejowej 15 (naprzeciw dworca). Inform.: ul. Nowogrodzka № 6 m. 12, od 10-11 i 3-4 pp.

Niemirów-Zdrój

otwarty od d. 10 maja. Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej, dworzec, codziennie do 4-go czerwca b. r. o godz. 5-ej popołudniu, od 5-go czerwca o godz. 11.30 w południe. Do 1 lipca ceny niższe bez konkurencji.

Poszukuję 2-3 pokoi

z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Laskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

Polska drukarnia nakładowa

„LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1. Telefon 208.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty. Druk kolorowe i ilustracyjne. Światłodruki.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3-4; choroby wewnętrzne od 10-4; chirurgiczne od 1-2; kobiece 11-1; oczu 11-2; uszu, nosa i gardła 1-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Dom Handlowy

F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie,

ul. Ad. Mickiewicza 23. - Tel. 299.

POLECZA:

w dziale manufaktury

Świeżo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Palta męskie gabardinowe i gumowe. Palta damskie gotowe i na zamówienie. Własna pracownia krawiecka wykonuje pod gwarancją wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palt i futer.

w dziale meblowym

Stale duży wybór różnych mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędnych fabryk. Łózka żelazne od najtańszych do najdroższych.

Przy dziale meblowym fachowo prowadzona pracownia tapicerska. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejnym i pocztowym. Ulgowe warunki.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi

a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 zlot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi”, ul. Garbarska 1, m. 23.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Potrzebne

zaraz mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, wygody, punkt dowolny. Komorne za rok z góry. Oferty listownie: Biuro Reklamowe, Garbarska 1 dia № 6. 3-1

Chudnięcie.

Szybkie przybranie na wadze i pełny kwintny wygląd powoduje

Plenusan,

witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka 6 zł. — 4 pudełka 23 zł. Szczegółowa broszura № 6 gratis. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk. 7-1

Masło

deserowe z dóbr

J. W. P. KAROLA WA

GNERA

kilo 4 zł. 80 gr. polecają

WEŹCIEWICZ

ZWIĘDRYŃSKI

Rd. Mickiewicza 7. 8-1

Drak „LUX”, Żeligowskiego 1.